

Szanowny Panie Pułkowniku.

1/Przeciagły kryzys tutejszy uprawnia do nadziei, że Finlandja skłoni się ku zawarciu polityczno-wojskowej umowy z Polską. Może się to stać albo za rządu obecnego pod naciskiem opinji publicznej i uczuć patryotycznych oraz przy dalszym zaostrzaniu się sytuacji karelskiej; albo też może to być wynikiem zmiany rządu, upadku Stählberga i powrotu Mannerheima. Starając się iść po naszej linii stycznej, o której mówiłem w ostatnim liście, rachuję się z obiema możliwościami i utrzymując stały kontakt polityczny i wojskowy z obozem Mannerheima nie tracę możliwości dobrych stosunków i ściśle poufnych pertraktowań z rządem obecnym. Do przewidywań listów poprzednich wnoszę korektywe: konflikt zewnętrzny rozwinął się nieoczekiwanie szybko i zarysował się ostrzej, aniżeli kryzys wewnętrzny. Wynikiem tego jest narazie umocnienie obecnego rządu, które się utrwali w wypadku utrzymania pokoju. Na wypadek wojny obecny rząd i ustrój władz staje się odrazu niemożliwy.

2/.Dochodzę do przekonania, że jeśli będziemy działać umiejętnie osiągniemy związek z Finlandją, który stawia naszą politykę na Bałtyku. Pierwszym warunkiem umiejętnego działania jest najogólniejsza chociażby łączność między instrukcjami M.S.Z. i Szt.Gen. Jest wręcz szkodliwym, jeżeli dane faktyczne, przysyłane mi, są niezgodne: podczas gdy Szt. Gen. donosi Romerowi /tel.otrzymany l.I./ o mającem nastąpić oświadczeniu Stefańskiego, że Polska nie mogłaby pozostać obojętną w wypadku konfliktu zbrojnego, 31.XII. M.S.Z. otrzymuje wiadomość, że Stefański złożył tylko oświadczenie jednobrzmiące z moim - życzenie zapanowania sąsiedzkich i przyjacielskich stosunków pomiędzy narodami na Wschodzie. Równocześnie M.S.Z. wypiera się udzielonego już w Lidze Narodów poparcia demarche Finlandji, która w oczach tutejszego rządu niezdecydowanie słabego i dla Prezydenta, ceniącego formuły prawnika, była głównym atutem Finlandji. Polityka w takich okolicznościach staje się żonglowaniem pomiędzy dwoma własnymi wręcz sprzecznymi przekonaniem i niezawsze udaje się znaleźć, jak w tych wypadkach, linię uwzględniającą oba. Drugim warunkiem powodzenia naszej polityki jest moim zdaniem nienapraszanie się Finlandji i pozostawienie maximum inicjatywy jej samej; nie godzi się więc ze stanowiskiem Sztabu, że teraz właśnie należą zaproponować lub zaoferować Finlandji konwencje. Moje przekonanie formułuje, jako instrukcje tutejszą w sposób następujący: należy pośrednimi środkami w gra

nicach taktu bezpośrednimi wywołać w opinii publicznej, w wojsku i w rządzie wrażenie, włącznie do przekonania, że inicjatywa ze strony Finlandji zostanie przez Polskę przychylnie przyjęta.

3/Dotychczasowy przebieg sprawy jest następujący: rtm.Romer bez mojego upoważnienia, ale zgodnie z linią ogólną mojej polityki, wystosował list z noworocznymi życzeniami do gen.Enckell'a, gdzie w konkluzji mówi: "Jest rzeczą Pańskiego rządu powiedzieć jakiego rodzaju pomoc dyplomatyczną, czy militarną pragnąłby w wypadku konieczności otrzymać od Polski". List ten został natychmiast zakomunikowany przez szefa sztabu w odpisie rządowi i na przyjęciu noworocznym nastąpiły ze strony gen.Enckell'a i p.Holsti'ego zwykłe górnobrzmiące podziękowania i wdzięczności; natomiast prezydent wspominał tylko o dalszym zacieśnianiu się stosunków, a rozmawiał dwa razy wyłącznie o apelu do Ligi Narodów. Dopiero 5.I. przy dalszym pogarszaniu się sytuacji wezwał mnie Holsti i powiedział: kwestje poruszoną w liście rtm.Romera przedłożyłem Radzie Ministrów, która pragnie wiedzieć, czy oświadczenie to złożone jest w imieniu rządu polskiego, czy nie. Na pytanie to odpowiedziałem i odpowiedź moją zostawiłem na piśmie: "Zdanie rtm.Romera odpowiada przekonaniu władz wojskowych polskich; poseł polski ma powody sądzić, że w wypadku inicjatywy powziętej ze strony rządu francuskiego, opinja rządu polskiego byłaby identyczną ze zdaniem władz wojskowych". Sprawa w tej formie przedłożoną została Radzie Ministrów 7.I. Rtm.Romerowi poleciłem zatelegrafować szczegółowo stan sprawy, sam zaś postawiłem M.D.Z. wnioski: a/opublikowanie tutaj, że pośrednictwo Polski zostało odrzucone przez Rosję; b/dania mnie dokładnych instrukcji na wypadek zwrócenia się rządu finlandzkiego z propozycją umowy polityczno-wojskowej. Zgodnie z moim planem inicjatywa formalna do rokowań urzędowych musiałaby być powzięta przez Finlandję. Mojem zdaniem takie postawienie sprawy jest nie tylko jedynie możliwem, ale zmienia na korzyść nasze stanowisko w ewentualnych rokowaniach.

4/Jakiż jest cel sowietów? Sami mówią, że powoduje nimi obawa utworzenia na wiosnę o ziązku z powstaniem karelskim frontu białego na północy, który byłby początkiem nowej ogólnej wojny przeciw bolszewikom; mówią dalej, że Finlandja w ostatnim czasie jest ostoją polityki białej, że tworzy ziązki /bałtyckie/ przeciw Rosji, że Rosja zatem ma prawo żądać zmiany całej polityki finlandzkiej. Nasuwają mi się różne hipotezy, które wymieniam, nie wypowiadając się osta

tecznie za żadną z nich.

a/Sytuacje wewnętrzną Finlandji uważają bolszewicy za dojrzałą do przewrotu; rząd obecny, jako centrowy i kompromisowy z socjalistami jest według nich najszkodliwszy; chcą go obalić albo rewolucją z lewa, po której zwycięstwie prędzej czy później zatryumfowałiby komuniści, albo rewolucją z prawa, któraby rzuciła socjalistów w objęcia bolszewizmu i nadzieje ludowładztwa w Finlandji związałyby z akcją wyzwolenczą ze strony Rosji.

b/Sytuacje bałtycką uważają bolszewicy za dojrzałą do gospodarczo-społecznego wchłonięcia Estonji i Łotwy przez Rosję; z tą hipotezą łączyłyby się plany Stinnes'a i przeniesienie ciężkości polityki sowieckiej nad Bałtyk; łączy się z tem menażowanie Polski, którą udało się ze związków bałtyckich wykluczyć, napadnięcie na Finlandję, która gra nad Bałtykiem kompromisową i podwójną rolę: raz za ekonomicznem, wspólnem zbliżeniem do Rosji, raz znowu za usamodzielnieniem państw Bałtyckich przeciwko Rosji, raz w Rydze przeciwko Polsce, raz zaś w Rewlu za Polską.

c/Sytuacje swoją na Zachodzie uważają bolszewicy za niedojrzałą jeszcze i czynią wszystko, aby ją wyjaśnić w kierunku znanym od czasów Prinkipo: sprzymierzenia kapitału angielskiego z bolszewizmem dla rekonstrukcji Rosji przez sowiety /por. Times XII.21/; dla tego celu mógłby być pożytecznym bluff każądy Anglii wierzyć w ofensywę białe; mogłoby być z drugiej strony niebezpiecznem wrażenie wiecznego niepokoju w Rosji potwierdzone powstaniem w Karelji; stąd znowu konieczność szybkiej, wywołującej wielkie wrażenie, sprawności i siły likwidacji powstania.

Proszę Panie Pułkowniku o dokładne skontrolowanie powyżej wyluszczonego poglądu celem utrwalenia jednakowych linii w naszym postępowaniu.

Proszę mnie przypomnieć pamięci Pana Szefa Sztabu Generalnego. Łączę najlepsze życzenia noworoczne i serdeczny uścisk dłoni

/-/ Michał Sokolnicki.

6 stycznia

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych.

8445

Wypadki karelskie doprowadziły do rozległego konfliktu dyplomatycznego pomiędzy Finlandją a Rosją sowiecką. Preliminarja do tego konfliktu stanowiły: pomoc zorganizowana w Finlandji dla powstania karelskiego oraz najnowszy zwrot w polityce bałtyckiej.

Przewidywania, że w razie dłuższego trwania ruchu powstańczego opinja publiczna Finlandji nie pozostanie obojętną, spełniły się w zupełności. Z właściwą narodowi fińskiemu umiejetną i opracowaną w szczególach organizacją przeprowadzono prace pomocy na gruncie humanitarnym i sanitarnym, równolegle zaś pomocy czynnej. Urządzono przede wszystkim ambulans i zebrano środki lecznicze. 26.XI. gazety ogłosiły wezwanie do składek dla nowopowstającego Komitetu centralnego pomocy dla Karelji, podpisaną przez wybitnych przywódców zarówno fińskiego jak fińsko-szwedzkiego społeczeństwa. W ciągu miesiąca zebrano do 700.000 m.f. /ca 175.000 fr.fr./ gotówką oraz bardzo znaczne dary w naturze. Ambulans, środki lecznicze i aprowizacyjne posłane zostały do Karelji. Ale po za tą akcją humanitarną i żywieniem pobratymczej głodnej ludności tąpiła się od samego początku pomoc czynna. Poszczególne ośrodki patryotyczne zawczasu zaopatrzyły Karelje w zapasy broni potrzebne dla pierwszych wystąpień. Z chwilą wybuchu zorganizowano punkty werbunkowe ochotników; zajęto się skompletowaniem kadrów oficerskich i w poszczególnych wypadkach zwalniano nawet z wojska wyższych oficerów, którzy udawali się na sąsiedni plac boju. Nawet w tutejszych kołach nie tają, że z ogólnej liczby 4-5 tysięcy powstańców jedną trzecią stanowią ochotnicy z Finlandji, a w każdym razie nie będzie przesadą powiedzieć, że Karelja walczy bronią sprowadzoną przez Finlandje i pod dowództwem finlandzkich oficerów. Kajana, centr północno-wschodniej Finlandji, stała się bazą dróg etapowych. Komitet karelski t.j.

tymczasowy rząd, przebywał od początku w Helsingforsie i rezyduje tu jeszcze obecnie, wbrew wszelkim oficjalnym zaprzeczeniom, rozkazom wyjazdu i t.p.; stąd też najspokojniej ogłaszane były w dziennikach codziennie karelskie biuletyny wojenne datowane tegoż samego dnia. Tych długotrwałych powolnych przygotowań, tego powszechnego wybuchu sympatji i ofiarności publicznej i tej trwałej i upartej pomocy dawanej powstańcom nie podobna przypisywać żadnemu zgóry powziętemu politycznemu zamierzeniu ani akcji stronnictw, ani tem mniej dwuznaczności rządu; lecz przeciwnie, jedynie i wyłącznie odruchowi uczucia. Popełnione rok temu dla idei Karelji samobójstwo finlandczyka Siven'a było więcej niż symbolem; pod zimną i surową powłoką ludzi tutejszych, więcej niż w innym naródzie tkwią pobudki uczuciowe w działaniach politycznych. Rząd obecny lekliwy nadewszystko i pokojowy niezdolny jest w niczem przeszkodzić pomocy dla Karelji, gdyż musi się liczyć z nastrojami uczuciowymi społeczeństwa. I polityka finlandzka, która lekała się sprzymierzyć z państwami z obawy, by tym sposobem nie sprowokować yowietów, nie ustraszyła się sama jedna rzucić im wyzwania angażując się z garstką powstańców na odludnej północy.

Jednocześnie Finlandja zawikłała się w sieć polityki nadbałtyckiej. Przewodnią jej linję stanowiły interesy gospodarcze t.j. handel małych państw z Rosją i tranzyt do Rosji. Te interesy wygrywała Rosja sowiecka, konstruując stopniowo swój protektorat nad Bałtykiem. Prowokacyjna polityka litewsko-łotewska wykluczyła ze związku bałtyckiego Polskę, gwoli realizacji tego protektoratu. Miejsce Polski, jako opory związku bałtyckiego zajęła wtedy Finlandja; odpowiadało to zapewne i radom dawanym małym państwom z Londynu, a może i z Berlina. Otóż wiele danych przemawia za tem, że polityka sowiecka z powodów ogólnie gospodarczych i w związku z ostatnimi planami rekonstrukcji

tworzonemi na konferencjach zachodnio-europejskich za główny swój kierunek obrała Bałtyk, Finlandja stanęła tym sposobem w poprzek zachłanności rosyjskiej, wymierzonej na Estonje i Łotwe i tym samym obróciła przeciwko sobie ostrze pierwszego ataku. Polityka sowiecka jest dokładnie świadomą, że nie istnieją ze strony polskiej na rzecz Finlandji żadne określone zobowiązania. Chwila udźwignienia dyplomatycznego na Finlandje była dokładnie wymierzona: nastąpiła po konferencjach w Rydze, gdzie Finlandja a fond zaangażowała się w Związku bałtyckim bez Polski; zaś przedtem zanim konferencja w Rewlu /17.12. 21/, włączenie na niej Polski do kombinacji bałtyckich mogło wydać rzeczowe wyniki.

Konflikt rosyjsko-finlandzki przeszedł dotychczas przez trzy fazy: wymiane not dyplomatycznych, koncentracje wojsk i manewry graniczne, oraz serje grózb i zarządzeń o charakterze wrogim.

Noty rządu sowieckiego wychodziły z założenia, że powstanie karelskie nie jest walką miejscową, ale wyprawą zbrojną obywateli finlandzkich, tolerowaną i popartą przez rząd, na terytorjum republiki sowieckiej. Na tej podstawie rząd sowiecki zażądał: zaprzestania pomocy politycznej i wojskowej, zamknięcia granicy, wydalenia karelczyków, zlikwidowania komitetów prokarelskich, dowozu środków leczniczych i żywnościowych, nie wpuszczania dezertersów z pobitego powstania do Finlandji; zwrócenie się Finlandji do Ligi Narodów nazwał rząd sowiecki aktem wrogim i naruszeniem traktatu Dorpackiego, z czego wyciągnie właściwe konsekwencje. Rząd finlandzki odpowiedział że zwrócenie się do Ligi Narodów jest jego prawem, jako jej członka że pomoc humanitarna i żywnościowa, oraz prawo azylu opiera się na zasadach prawa miejscowego i jest przywilejem niepodległego państwa; że wojska karelskiego nie organizuje, ani powstaniu nie pomaga, wobec jednak długości granicy, poszczególnym aktem samowoli nie jest

w stanie zapobiedz 28/XII.21. oświadczył p.Czernych, że wymianę not z rządem finlandzkim uważa za skończoną, a rząd sowiecki zdecydował przejść od słów do czynu.

Do 20/XII. żadne przygotowania wojenne czynione nie były. Pierwsze wiadomości o zarządzeniach koncentracji sowieckiej nadeszły do Helsingforsu między 21. a 23. W Moskwie dano do poznania zamiar skoncentrowania przeciwko Finlandji 11 dywizji. Dotychczasowa akcja sowiecka daleką jest jeszcze od tych rozmiarów, jednakowoż jest zapewne od czasu pochicia Wrangla najpoważniejszym przedsięwzięciem wojskowym bolszewików. Według nadeszłych dotychczas wiadomości przybywa do Karelji 5 do 6 dywizji piechoty, znaczna artylerja polowa, znaczna ilość pociągów pancernych, 3 brygady kursantów. Koncentracje obliczano tydzień temu na wynoszącą w całym petersburskim okręgu 117000 ludzi, według ostatnich danych wynosi ona więcej. Wojska te sprowadzone zostały z zadaniem jednoczesnem uspokojenia Karelji i dokonania manewrów na wielką skalę naprzeciw Teriok, na Przesmyku Karelskim. Zapytani o cel koncentracji urząd spraw zagr w Moskwie i p.Czernych w Helsingforsie, odpowiedzieli wręcz: koncentracja ma na celu skłonienie Finlandji do wypełnienia Traktatu Dorpackiego. Dotychczasowa więc akcja rosyjska może być ujętą w formie demonstracji wojskowych przeciwko Finlandji.

W trakcie przeprowadzenia tej demonstracji w tygodniu poświęconym, rozpoczął rząd sowiecki szereg zarządzeń politycznych i ekonomicznych, zwróconych przeciwko Finlandji: w dziedzinie ekonomicznej: 28/XII wyjęto z banków w Helsingforsie 12 milionów Fmk znajdujących się na rachunku tut. reprezentacji sowietów i przekazano sumy te do Rewla; tegoż dnia reprezentant sowietów w Helsingforsie oświadczył, że Rosja sowiecka wstrzymuje wszelkie zakupy

czynione w Finlandji; delegacja ekonomiczna opuściła Finlandję. W dziedzinie politycznej rząd sowiecki rozpoczął jeszcze przed kryzysem od szykan reewakuacyjnych; m.i. wstrzymano wyjazd fińskiego generała Charpantier uwięziono go i wysłano na Sybir; 28/12 zawiadomiono rząd fiński o wstrzymaniu całej akcji reewakuacyjnej, w wyjeździe komisji rosyjskiej z Wybarga, żądaniu wyjazdu komisji fińskiej z Petersburga. Rząd fiński nie wydał żadnych zarządzeń i wówczas 4/1. komisja reewakuacyjna fińska otrzymała rozkaz opuszczenia Petersburga w 24 godziny. Jednocześnie rząd sowiecki podjął przygotowania ku zażądaniu wysiedlenia 90 Rosjan białych z Finlandji, przy czem żądanie to zamierzone było w formie ultimatywnej, z terminem trzydniowym odpowiedzi. Rząd fiński ze swej strony wydał dziennikarzy bolszewickich i współredaktorów organu rosyjskiego "Put'i", Jardańskiego i v.Heinza.

Rząd fiński włącznie aż do momentu krytycznego w dniach Bożego Narodzenia, zachował nieusprawiedliwiony żądami .....  
.... optymizm. Czyniło to wrażenie, jak gdyby gdzieś odbywały się najtajniejsze rokowania bezpośrednie, w stosunku do których konflikt oficjalny not oficjalnych były tylko bluffem lub epizodem. Magle niebezpieczeństwo w dniach Bożego Narodzenia było niespodziewanem i wywołało popłoch. W mieście znajdowało się za ledwie paru ministrów, urzędy wszystkie świątowały, telegraf w pierwszy dzień świąt do godz. 1-ej był nieczynny. Właśnie zaś w sobotę i niedzielę musiano wydawać daleko idące rozkazy równające się gotowości mobilizacyjnej: cofnięto urlopy oficerskie, nakazano gotowość oficerów rezerwy, zmobilizowano tabor kolejowy, co najmniej w części kraju uprzedzono rezerwistów i urządzono dla nich transport, wreszcie zarządzono pogotowie dywizji wyborskiej i brygady jazdy w Wilmanstrandzie. Wspominając te dni, określa p.Holsti dzień 26-go



jako krytyczny, wyrażający się cyfrą 60% możliwości wojny. Jeszcze jednak w godzinach wieczornych 28-go p.Czernych próbował pretekstu do zerwania rozmowy z p.Holstim, równającego się zerwaniu rozmów dyplomatycznych wogóle. Od tej chwili nastąpiło jednak odciążenie sytuacji. W dniach 29 i 30 nastąpiły rozmowy pośredników, w których Czernych zaproponował Holsti'emu najtajniejszą negocjację we dwóch w tajemnicy przed finlandzką Radą Ministrów. Ta negocjacja, której bliższe szczegóły nie są mi znane, jeszcze do dzisiaj trwa; tema tem jej być muszą żądania sowieckie, ujawnione w deklaracjach Czernycha Holsti'emu w rozmowie z 28/XII.: żądanie pokierowania polityki bałtyckiej zgodnie z życzeniami Rosji, oraz żądanie rozbrojenia Skydskäru; przedmiotem wymiennym mogłyby być interesy gospodarcze Finlandji w dziedzinie rekonstrukcji rosyjskiej. Skala niebezpieczeństwa wojny określa p.Holsti obecnie na 40%.

Na zaproszenie p.ministra Holsti'ego odbyły się w dniach 26 i 28/XII 3 konferencje rządu finlandzkiego, z posłami siedmiu państw i Anglji, Francji, Włoch, Polski, Rumunji, Łotwy, Estonji; przedstawiciel Litwy nie był zaproszony, nieobecność przedstawiciela Stanów Zjednoczonych wytknąłem przy pierwszej sposobności tuż rządowi. Zebrania nosiły charakter potrzeby oparcia się o międzynarodowy ~~areopag~~ areopag i zdają się być drugim aktem tej samej taktyki, której akt pierwszy stanowiła nota do Ligi Narodów, a której celem jest iluzja ubezpieczenia się przez gołosłowne formuły międzynarodowe. Na posiedzeniach tych poseł Anglji zażądał przedstawienia dowodów czynnej neutralności rządu fińskiego w wypadkach karelskich; posłowie Rumunji i Włoch poszli po tej samej linii, przy czem poseł rumuński, wątpie czy zgodnie z instrukcjami swojego rządu, występował w sposób gwałtowny przeciwko elementom patriotycznym

i prokarelskim w Finlandji. Poseł włoski proponował w pewnej chwili utworzenie rządu obrony narodowej z uczestnictwem stronników generała Mannerheima. Odnosiłem wrażenie, że zebrania te odbywały się na tle walki wewnętrznej stronnictw Finlandji, do której ruchliwsi z tutejszych posłów, nie mając co robić po za tem, lubią się przy czynić.

Wynikiem konferencji posłów byłp expose premjera Vennoli w parlamencie 29.XII. w którym zastrzegając niepodległość Finlandji i pełne prawo jej wewnętrznych zarządzeń jednocześnie formułował zobowiązania rządu finlandzkiego. zakaz werbowania, zakaz przewozu bro ni, zakaz przejazdu ochotników, surowy nadzór nadgraniczny, ścisłe przestrzeganie neutralności. Jednocześnie rząd angielski na wniosek swego tutejszego posła uczynił demarche ostrzegawcze w Moskwie. Poseł angielski powiedział mi 31.XII. że sytuacja na podstawie jego informacji się poprawiła. Tej poprawy nie widać. Koncentracja wojskowa się rozwija. Żądanie wydalenia z granic Finlandji 300 rosjan zredukowano obecnie do 90 nabiera cech ostrej i terminowej natury. Dzisiaj rząd rosyjski postawił Finlandji zasadnicze żądanie wynagrodzenia szkód poniesionych przez Rosję z powodu powstania w Karelji, które tutejszy organ bolszewicki oblicza dotychczas na nie spełna 2 miliony rubli złotem. Ministre Gyllenbögel przybył do Finlandji razem z komisją wydaloną z Petersburga. Sądząc z poufnej informacji, rząd bolszewicki jest zdecydowany nie puścić go z powrotem do Rosji.

Konkluduje: konflikt rosyjsko-fińlandzki choć nie zawiera bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, trwa w całej swej ostrości; polityka rządu finlandzkiego podwójna i dwuznaczna nie przyczynia się ani do załagodzenia ani do przecięcia konfliktu, zatem go prze

duża i zaostrza; dążeniem sowietów, na które nie żałują one nakładu materialnego i wojskowego, jest upokorzenie Finlandji celem zupełnego jej izolowania.

Rząd finlandzki obecnie jest zdolny do wojny i podda się upokorzeniu. Klęska dyplomatyczna stanie się jednak dla niego klęską polityki wewnętrznej, a kryzys ministerjalny pociągnął by za sobą zmianę państwowego ustroju.

## Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych.

W stosunku Finlandji do Polski obecny konflikt sowiecko-finlandzki stać się może momentem przełomowym. Od początku tego konfliktu uważałem za swoje zadanie, nie narzucając się nikomu i zachowując w imieniu mego rządu postawę wyczekującą, niemniej wykazać jasno przed opinią publiczną i przed rządem, iż jedyna Polska jest w stanie i mogłaby się zgodzić pomóc Finlandji w ciężkiej godzinie.

15 grudnia, w chwili walki o zjazd w Rewlu, powiedziałem p. Holsti'emu, iż przypuszczałem, że w tym czasie Finlandja przyjdzie do Polski z czem innym aniżeli antypolski protokół tranzytowy ryski, a mianowicie z wnioskiem umowy polityczno-wojskowej. Nie sądzę, dodałem, aby stanowisko mego rządu zmieniło się i myśle, że taki wniosek znajdzie u Polski życzliwe przyjęcie. Prócz zachowania się p. Holsti'ego w Rewlu oraz nieobowiązujących wzmianek oświadczenie moje zostało bez odpowiedzi. Wobec stronnictw i osób wpływowych nie czyniłem sekretu z zajętego przezemnie stanowiska. P. Holsti zapytany przez polityków fińskich odpowiedział, iż kwestją zwrócenia się do Polski postawił jako swój wniosek na Radzie ministrów, która go odrzuciła.

Z przykrością muszę skonstatować, że rząd finlandzki przez dwa co najmniej dni czynił sekret przed moim attache i przedemną z zarządzeń wojskowych rosyjskich; dowiedziałem się o nim wraz z innymi kolegami 25. XII. wieczorem. Wobec tego do Polski stosunku w całym przebiegu najstrzejszego konfliktu /25-29 grudnia/ zachowałem się całkowicie biernie, a na "zebraniach" dyplomatycznych zabierałem głos jedynie w sprawach informacyjnych. Przy pierwszej sposobności oświadczyłem p. Holsti'emu, że zebrania takie traktuję wyłącznie jako formę odbierania informacji; że rokowań dyplomatycznych z Polską one w żadnym razie dla rządu mego nie stanowią. Za to w najszerszych kołach opinii publicznej nie wahałem się użyć argumentów, dotyczących powagi chwili i zachowania się Finlandji wobec Polski.

Odpowiedź rządu polskiego na notę finlandzką wysłana /statissimo/ 28. XII. z Warszawy otrzymana była tutaj 31 rano, najwidoczniej zatrzymana rozmyślnie przez urzędy niemieckie. Telegramy Rządu, zarówno powyższy, jak noworoczny, dały mi możliwość wyrażenia sympatji i zainteresowania Polski oraz zaoferowania jej *bons offices* w konflikcie. Niestety telegram p. Ernsta otrzymany 31. XII. o rezerwie, z jaką rząd polski poparł Finlandję w Lidze Narodów wywarł fatalne wrażenie na ludzi przesadnie pojmujących efekt dyplomatycznych formułek. Ponieważ zaś

Finlandja już ofiarowała Rosji pośrednictwo swoje lub innego państwa w sprawie karelskiej, więc pod tym pretekstem rząd fiński odłożył od powiedź swoją na propozycje bons offices aż do czasu odpowiedzi so-wietów.

Mój attache wojskowy składając listownie życzenia noworoczne sze-fowi Sztabu Generalnego, napisał z własnej inicjatywy i na własną od-powiedzialność, że "groźba wojny przeciw Finlandji zwrócona nie mo-głaby Polski pozostawić obojętną", oraz że "do Pańskiego rządu nale-ży powiedzieź jakiej pomocy dyplomatycznej lub wojskowej życzyłby so-bie w razie niebezpieczeństwa". Gen. Enckell przesłał list powyższy ze swym raportem rządowi.

P. Holsti wezwał mnie 5.I. i oświadczył, że list rtm. Romera był przedłożony Radzie Ministrów i że w jej imieniu zapytuje mnie, czy list ten zawiera pogląd rtm. Romera, czy pogląd mój, czy też pogląd mego rządu. Odpowiedziałem p. Holsti'emu, że poglądy swoje rtm. Romer wypowiedział w imieniu swych przełożonych władz wojskowych, i doda-łem: "mam powody sądzić, że w wypadku inicjatywy podjętej przez rząd finlandzki, opinja rządu polskiego byłaby taką samą". Zaznaczyłem jednak, że mojem zdaniem rząd Polski mniej byłby skłonny do umowy ograniczonej do jednej określonej chwili i wypadku niżli do układu polityczno-wojskowego stałego i o szerszym zakresie. Gdy p. Holsti zreferował mi kontrowersję finlandzko-sowiecką o wydalenie stąd ro-sjan, oświadczyłem z naciskiem, że kwestja ta nie należy do rządu spraw mogących poruszyć polską opinie publiczną i radziłem stanowczo uniknąć konfliktu na tej płaszczyźnie. Komentując odpowiedź mego rzą-du w sprawie poparcia Finlandji w Lidze Narodów, powiedziałem, że przy nieistnieniu pomiędzy Polską, a Finlandją umowy polityczno woj-skowej, Finlandja nie może oczekiwać od nas, abyśmy narażali swoje stanowisko pokojowe gwoli głośłownej manifestacji dyplomatycznej. Zapytawszy p. Holsti'ego o szanse obecne wojny i pokoju oświadczyłem na zakończenie: "Niech Pan ani na chwile o tem nie zapomni, że Polska życzy sobie pokojowego załatwienia obecnego konfliktu; repre-zentuje tutaj rząd o charakterze głęboko pokojowym; jeżeli rząd ten życzyłby sobie umowy z Finlandją, to umowa ta w jego przekonaniu mu-si służyć ani prowokacji, ani wojnie lecz zabezpieczeniu i pokojowi."

Kwestja układu Finlandji z Polską będzie postawiona na jutrzejszej /7.I/ Radzie Ministrów. Według moich informacji rząd zaczyna w tej sprawie odczuwać nacisk opinji wojskowej i grup politycznych. Szanse decyzji są wciąż podzielone i nie widać tutaj jeszcze 10

genda o angażowaniu i pociąganiu Finlandji przez Polskę, podczas gdy w obecnych warunkach przeciwnie, taka polityka, jaką prowadzi Finlandja Polskę angażuje. Sam jednak fakt postawienia tej kwestji jest zasadniczą zmianą w stosunkach Finlandji z Polską.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York